Nr. 231. Kraków, czwartek 24 sierpnia 1905. Rocznik XIV.

Redakcya: Kraków, Grodzka 55.
Administracya: Sławkowska 29.
Dział inseratowy: Poselska 15.
Adres na telegramy: Naprzód Kraków.
Telefon: Redakcyi Nr. 396, Administracyi Nr. 624.
Prenumerata wynosi miesięcznie:
z odsyłką 2 kor., bez odsyłki 1 kor. 60 h, za granicą 2 mk. 30 fen., 3 fr. 50 ctm., 2½ szyl., 70 ct. ameryk.
Prenumerata tygodniowa w Krakowie 40 hal.
Konto czekowe Nr. 834.095.
Numer pojedynczy 8 halerzy, poniedziałkowy i poświąteczny 4 halerze.

NAPRZÓD

Organ polskiej partyi socyalno-demokratycznej.
Wychodzi codziennie o godz. 7½ rano, a w poniedziałki i dni poświąteczne o godz. 10 rano.

Prowokacyjni bankruci.

Rzadko można w historyi spotkać zjawisko równie głupie i nieestetyczne, jak dzisiejsi reprezentanci pobitego cara w Portsmouth i ich zachowanie się w oczach opinii publicznej.

W domu głód, rzezie i rewolucya; rządzi bezprawie i złodziej. W Mandżuryi klęski, klęski i jeszcze raz klęski haniebne, choroby zakaźne w obozach, wspomnienia hańby i ucieczek...

Ale w Portsmouth Witte mówi o „prawie narodów“, o zwyczajach cywilizowanego świata, o siłach Rosyi, a jakiś specyalnie głupi płaz dziennikarski ogłasza światu, że car najswobodniej w świecie gra w tennisa, jeździ na automobilu i bardzo wdzięcznie uśmiecha się do oficerów, idących na mandżurskie gnojowisko wojskowe.

Kogo ci komedyanci myślą oszukać? Czy bankierów, którzy oświadczyli, że nie dadzą ani grosza na dalszą wojnę? Czy Japonię, która każdą rosyjską blagę kwitowała nowem zwycięstwem? Czy rządy innych państw, gdy ludów oszukać już niepodobna?

Witte z teatralnymi gestami sroży się i odgraża, jak gdyby Oyama nie stał nad Liniewiczem, niby chmura piorunami i zniszczeniem brzemienna! Moskiewski dyplomata udaje swobodnego tam, gdzie musi drżeć o najbliższą straszliwą przyszłość, która może jego mandanta wraz z otoczeniem pochłonąć... Robi wrażenie niesmaczne i choćby był artystycznym komedyantem, nie zdoła oszukać nikogo. Rozbicie rokowań pokojowych, którem grozi, najciężej zaszkodzi Rosyi, bo wzmożona partya wojenna musi doprowadzić rewolucyę ludową do decydujących wybuchów, a nawet wygrana przez Liniewicza bitwa nie może niczego na korzyść Rosyi rozstrzygnąć. Ale o wygranej nikt nie śmie nawet marzyć.

Warunki pokojowe i spokojna postawa Japończyków, to przecież konsekwencya historyi; za nimi stoją Liaojang, Mukden, Cuszima!...

Nadrabianie miną Wittego, gra w tennisa cara itp. sztuczki na tle historyi muszą wyjść tylko jako błazeństwo.

Rosya absolutna jest bankrutem i musi się dać zlikwidować. Nie pomoże tu żadna dyplomacya, żadne fałszywe wartości, żadna komedya.

Z zaboru rosyjskiego.

Strejk powszechny w Warszawie.

Warsz. ag. kor. tel. donosi o stanie strejku powszechnego w Warszawie we wtorek:

Strejk powszechny trwa dalej. Fabryki stoją. Z pism wyszły tylko: „Słowo“, „Dziennik dla wszystkich“ i „Gazeta handlowa“. Warsztaty mechaniczne kolei wiedeńskiej stanęły. Zupełny brak pieczywa. Telefony nieczynne. W mieście ruch mały, zresztą panuje spokój. Sklepy gdzieniegdzie pozamykane z obawy rozruchów.

Próba wywołania strejku kolejowego nie udała się.

Odpowiedź Łodzi.

Jeszcze przed opublikowaniem ukazu carskiego o dumie wydał łódzki komitet robotniczy P. P. S. w 15.000 egz. następującą odezwę:

„Oto nadchodzi długo oczekiwana chwila zmian politycznego ustroju państwa carów. Zbliża się godzina wyzwolenia mas pracującego ludu z kajdan carskiego ucisku!

Nadszedł czas, kiedy tyran, pokonany w walce orężnej z Japonią, pod ciosami potężnych robotniczych dłoni zaczyna się chwiać, zaczyna ustępować! Nadszedł czas, kiedy z naszej krwi ofiarnej, z naszej męki i trudów tworzenia zaczynają kiełkować pierwsze młode pędy, obiecujące obfite plony.

Czas taki, że albo zdobędziemy sobie swobodę, albo utracimy wszystkie owoce długoletnich wysiłków krwawej pracy!

Trzeba walczyć, trzeba wywierać nacisk, bo carat chce nas oszukać. Nie dajmy się! Zbroczony krwią naszą, ohydny, zdychający carat sądzi, że zdoła się uratować samą komedyą ustępstw, ochłapami należnych nam swobód...

Pokażmy mu, że się tem nie zadowolimy, wywalczmy sobie swoje prawa i swobody! Cisza i spokój w takiej chwili jest samobójstwem; tyrani ustępują tylko przed siłą. Wykażmy ją!

Oto, być może, jutro, zwołani będą „przedstawiciele ludności“ w celu przebudowy polity cznej państwa.

Podła komedya! Kto z nas i kogo wybierał? Nas nie pytano się, nas chcą oszukać! Do „przedstawicielstwa ludności“ rząd dopuszcza tylko tych, których sam pragnie w swoim interesie!

Kryjąc się w cieniu gabinetów, jak złodzieje po nocy, „Komisya Bułygina“ chce ukraść ludowi, rodzące się z jego krwi i trudów, swobody i prawa! Nie chce ona parlamentu, lecz jakiejś nikczemnej „Rady doradczej“. Car i przedtem miał wielu doradców, którzy mu doradzali gnębić i mordować robotników.

Precz z „Radą doradczą“!

Lud roboczy sam chce się rządzić i stanowić o sobie, więc nie da się oszukać jakąś „Radą doradczą“!

Niech żyje „Zgromadzenie prawodawcze“ w Warszawie!

Złodziejskie reformy swoje, obliczone na dalszy ucisk ludu, rząd pragnie wprowadzić, trzymając miecz na gardle robotników, pod naciskiem stanu wojennego. Cały szereg miast, bardziej rewolucyjnych, zalano krwią, steroryzowano stanem wojennym. Piękne to mają być dobrodziejstwa, które, żeby były przyjęte, trzeba kul i bagnetów!

Ale żaden stan wojenny nie może zatamować potężnych prądów niezadowolenia, nie może przeszkodzić strejkowaniu. Strejk powszechny, to straszna broń w rękach robotników.

W całem państwie carów lud roboczy sprzeciwi się oszukańczym reformom carskim, a w tym ogólnym chórze nasz głos zagrzmi potężnie, żądając dla Polski zwołania „Zgromadzenia prawodawczego“ (Konstytuanty) w Warszawie, wybranego przez powszechne, równe, bezpośrednie i taje głosowanie.

Lud roboczy rosyjski zażąda dla Rosyi zwołania takiegoż „Zgromadzenia prawodawczego“ (Konstytuanty) w Petersburgu.

Solidarnym naciskiem na carat wszystkie ludy państwa rosyjskiego zaprotestują zgodnie przeciw szachrajstwom rządu.

Robotnicy! W każdej chwili bądźcie gotowi do powszechnego strejku, który ogłosimy specyalnemi kartkami!

Gdy opuścimy tę chwilę, — pójdą na marne długoletnie, krwawe wysiłki proletaryatu.

Bądźmy więc gotowi i na dane hasło zastrejkujmy wszyscy.

Precz z „Radą doradczą“!

Precz z caratem, precz z najazdem!

Niech żyje Konstytuanta w Warszawie!

Niech żyje solidarna walka z caratem robotników różnych narodowości, chodzących w jednem jarzmie niewoli politycznej!

Niech żyje socyalizm!“

Ugodowcy o konstytucyi Pobiedonoscewa.

Petersburski korespondent „Dziennika poznańskiego“, pisząc o „dumie“, konkluduje:

„Obecnie rząd zdaje się powołał najdojrzalsze, najbardziej urobione czynniki społeczne do pracy, oprze się na nich i prawdopodobnie zwróci się przeciw radykalizmowi i socyalizmowi. Ustawa wyborcza jest tak ułożoną, że ani jeden robotnik fabryczny, ani jeden przedstawiciel owego „najbardziej uświadomionego“, najbardziej wrogiego caratowi i powiedzmy nawiasem porządkowi społecznemu, dobru ogólnemu, czynnika nie wejdzie do dumy“...

Wydalanie lekarzy.

Jak wiadomo, generał gubernator Maksymowicz zabrał się energicznie do wydalania z zajmowanych stanowisk niemiłych sobie lekarzy szpitalnych. Tak, usunięci już zostali: dr Radziwiłowicz, ordynator zakładu dla obłąkanych w Tworkach pod Warszawą, dr Chłędowski i dr Jakimiak, ordynatorowie szpitala Dzieciątka Jezus w Warszawie, wreszcie ostatnio dr Aleksander Maciesza, lekarz więzienny i szpitala św. Aleksego w Płocku.

Uwolnienia następują na podstawie rozporządzenia generał-gubernatora i na mocy art. 788 t. III ustawy o służbie, który brzmi:

„Urzędników, którzy w przekonaniu zwierzchności są niezdolni do wykonywania powierzonych im obowiązków, lub z jakiegobądź powodu nieprawomyślni, albo dopuścili się winy wiadomej zwierzchności, lecz która nie może być udowodnioną faktami, władza, od której wedle ogólnych przepisów zależy uwolnienie od obowiązków sprawowanych przez tych urzędników, ma prawo uwolnić ich wedle swego uznania i bez ich prośby. Władze obowiązane są przedsiębrać takie uwolnienie urzędników bez ich prośby z dostateczną ostrożnością w pełnem przeświadczeniu o niezdolności lub nieprawomyślności urzędnika i nie kierując się stronnością lub osobistymi względami“.

Stosownie do art. 789 tegoż prawa „urzędnicy, którzy według uznania zwierzchności zostają uwolnieni ze służby wprost, bez wskazania przyczyn dymisyi, nie mogą zaskarżać takiej decyzyi i wszelkie ich skargi, oraz prośby o przywrócenie do urzędu lub o oddanie pod sąd nietylko powinny być pozostawione bez żadnego biegu i skutku, lecz ani rządzący senat, ani kancelarya do przyjmowania próśb na najwyższe imię nie powinny przyjmować próśb tych do rozpatrzenia“.

Lekarze warszawscy i płoccy postanowili wobec bezprawia tego urządzić bojkot i miejsc po wydalonych lekarzach nie przyjmować; ponieważ zaś lekarz wydalony ma prawo ustąpić dopiero po objęciu stanowiska jego przez następcę, dr Maciesza np. sprawuje obowiązki swe siłą rzeczy nadal.

O więźniów politycznych na Sachalinie.

Amerykańskie redakcye zebrały podpisy na masową petycyę następującej treści:

„Petycya w sprawie rosyjskich więźniów politycznych na wyspie Sachalinie.

Do jego Ekscelencyi Kogore Takahira, posła nadzwyczajnego i ministra pełnomocnego Japonii.

Panie! Japonia, uzyskawszy najwyższą władzę na Sachalinie, ma obecnie w swej mocy pewną liczbę więźniów i zesłańców politycznych rosyjskich. Wielu z nich wygnano na Sachalin, jako kolonię karną po odsiedzeniu piętnastu do dwudziestu lat w lochach Szlisselburskiej twierdzy. Innych zesłano bez formalności nawet sądu wojennego.

Ludzi tych ukarano za chęć wprowadzenia w życie takich zasad ludzkiej wolności, które szanowane są w Japonii i w innych oświeconych krajach.

Są oni więzieni obecnie bez podstawy prawnej, gdyż nie jest obowiązkiem rządu nijakiego wykonywać wyroki obcych sądów, a zwłaszcza wydane w przestępstwach natury politycznej. Z drugiej strony Japonia nigdy nie wydawała Rosyi przestępców politycznych, którzy na ziemi japońskiej szukali schronienia. Tembardziej dziś Japonia nie zechce precedensu, kiedy w samej Rosyi nawet — głos publiczny domaga się uwolnienia wszystkich przestępców politycznych.

Zaprowadzony rząd japoński, również i sprawiedliwość wobec więźniów politycznych na Sachalinie, domaga się niezwłocznego uwolnienia mężczyzn i kobiet politycznych.

Z tych powodów my podpisani obywatele i mieszkańcy Stanów Zjednoczonych Ameryki z sza-

---

E. CZIRIKOW.

INWALIDZI.

I.

W pokoju było prawie ciemno.

Odblask dogasającego dnia zimowego smutnie odbijał się w oknie nawpół zawieszonem dużym arkuszem gazety. W drżącem świetle zmierzchu słabo rysował się kontur stojącego na stole samowara i sterczała ciemna butelka z wetkniętym w niej niedopałkiem świecy. Wiszące na ścianie części męskiego ubioru, z narzuconym na tenże gwóźdź kapeluszem, przypominały w ciemności człowieka: zdawało się, że tyłem odwrócony stoi pan jakiś w kapeluszu na bakier, szeroko rozstawiwszy nogi, mocno o czemś zamyślony...

Z sąsiedniego pokoju przez cienką drewnianą przegrodę dochodziło jednostajne szemranie uczącego się na pamięć historyi, przez sufit słychać było głuche dźwięki pianina. Z kranu samowara powoli, z regularnemi przerwami spadały na tacę ciężkie krople wody.

Założywszy obie ręce na wyłysiałą już głowę, mieszkaniec Kriukow leżał na sofce, patrzał w sufit i słuchał.

— Smutno! — wymawiał od czasu do czasu, kręcąc się na twardej swej otomanie, która załośnie skrzypiała pod ciałem Kriukowa, jak gdyby jej samej również było smutno.

Nic też dziwnego było ujedz smutkowi. Zmierzch wieczoru zimowego zwykle wprowadza duszę w cichy smutek i niewyraźny żal za czemś. Inne jeszcze uboczne okoliczności potęgowały nudę: uczeń gimnazyalny Wołodja, syn gospodyni mieszkania, obkuwał historyę Iłowajskiego, zatknąwszy uszy palcami, a ponieważ przez ścianę oddzielonych wyrazów nie można było rozróżniać, otrzymywało się wrażenie jakiejś męczącej skargi, przerywanej od czasu do czasu westchnieniami. Przysłuchując się uczeniu się historyi, przypomniał sobie czytanie psalmów nad zmarłą matką swoją, którą stracił w młodości; to znów zdawało mu się, że Wołodja przemienił się w muchę, która, zaplątawszy się w pajęczynie, załośnie błagała o ratunek; to znowu Kriukow przeniósł się nagle myślami i wspomnieniami w jakieś miejsca odległe, i Wołodja stał się dla niego ubogim podróżnym, wyśpiewującym swoją jednostajną, tęskną bez końca i początku pieśń wśród bezgranicznego morza śniegów i smutnych lasów tajgi.

Najbardziej dręczyły serce Kriukowa głuche dźwięczące w ciemności gamy i egzercytacye na pianinie. Te coraz skaczące po klawiaturze tony pojedyncze, parzyste, tylko zrzadka swego rodzaju odpoczynkami, akordami w tonie minorowym — jakimś dziwnym bólem odzywały się w duszy Kriukowa i budziły w niej tysiące niejasnych, nieokreślonych smutnych uczuć, unosząc go wstecz, w daleką przeszłość i przypominając mu to, co jest dlań na zawsze straconem, lub tego, czego wcale nigdy nie doświadczył, nie doścignął...

— Smutno! — wyszeptał jeszcze raz Kriukow i zamiast westchnienia przepuścił przez wargi strumień zużytego powietrza. Później, stękając jak starzec, uniósł się z otomany, odszukał zapałki i zapalił niedopałek świecy. Słaby ogieniek błysnął czerwonawym płomieniem i lękliwe cienie trwożliwie posunęły się po pokoju i zniknęły gdzieś za sufitem, pod kątami. Wszystkie dźwięki, jakim Kriukow się przysłuchiwał, jak gdyby przestraszyły się tego płomyka: głuszej, dalej już rozlegało się granie, wcale już słychać nie było kapania kropel wody z samowara, Wołodja zaś, głośno krzyknąwszy „basta“, mocno uderzył po stole oprawą Iłowajskiego i przerwał swoje jednostajne kucie.

Czerwonawy płomień świecy padł na twarz lokatora. Coś dziecinnie naiwnego było w tej naprawdę już zestarzałej twarzy: oczy patrzyły dowierzająco i smutnie, nieduża ciemna bródka przypominała jeszcze prawie młodzieńca, natomiast duże czoło, zaorane zmarszczkami, zdawało się być nieskończenie wysokiem, dzięki dużej łysinie, na skroniach zaś srebrzyły się kędzierzawe zwoje włosów. W ogólności twarz Kriukowa przypominała nieco zestarzałego i ustępującego już ze sceny tenora, po części przypominała jakby kawalera-artystę, cierpiącego wskutek niepowodzenia natury finansowej.

U nas widuje się takie twarze u pewnych ludzi „bez określonego zajęcia“.

Takim właśnie człowiekiem był lokator Kriukow.

Większa część życia Kriukowa upłynęła w poniewierkach. Te poniewierki zaczęły się od dni wczesnej młodości, kiedy czuła dusza pałała żądzą czynu bohaterskiego i współczuła wszystkim poniżonym i pokrzywdzonym... W kole swoich znajomych Kriukow szybko rozwiązał wszystkie „kwestye“ i przyłączył się do programu „wszystko dla ludu i wszystko przez lud...“ Przez pół roku Kriukow poznał gminę, artel i przemysł wiejski, zdał sobie sprawę ze swojej osobistości, jako człowieka inteligentnego, i... później porwany został przez falę ruchu... Ta fala zawirowała Kriukowem jak łupinką i zaczęła unosić go po więzieniach, etapach, aż nareszcie wyrzuciła na brzeg pustyni, zmuszając go tutaj stać ze swojemi myślami i opuszczonemi bezsilnie rękami...

Po wieloletniej poniewierce i włóczędze, kiedy na miejscu ciemnych pukli włosów na głowie Kriukowa złowróżbnie zaczęła przeświecać czaszka, gdy twarz, niegdyś kwitnąca i rumiana, pokryła się zmarszczkami — myśl zaczynała tracić swoją lekkość i dowcip, wzrok zaś nieustannie przygasał i gdy rychliwy i ognisty dawniej, teraz stał się równym, smutnym i zamyślonym, wtedy Kriukow, dzięki sprzyjającemu kierunkowi polityki, powrócił... Powrócił z jakiemiś fantastycznemi nadziejami, planami i zamiarami, z gorącą wiarą w swoją dawną sprawę i z nieprzepartem pragnieniem zaczynania wszystkiego na nowo...

Lecz rzeczywistość nielitościwie drwiła z Kriukowa.

(Dalszy ciąg nastąpi.)

cunkiem petycyonujemy do Rządu Japońskiego, aby dał jeszcze jeden przykład więcej swej humanitarności i dobroci i w ten sposób okazał przyjazne usposobienie wobec ludu rosyjskiego, darząc wolnością ofiary politycznego ucisku.

Z prawdziwym szacunkiem“ (Podpisy).

O akcyi pomocników handlowych

w sprawie zamykania handelków o godzinie 10 wieczór, urządziła jedna z gazet krakowskich ankietę między — kupcami. Jako główny refren powtarza się na wszystkie nuty i tony: „to jest niemożliwe!“ Najbardziej użył sobie p. Fr. Macharski, właściciel handlu pod firmą Hawełka. Mniejsza o twierdzenie p. Macharskiego, że „pracą zyskał dzisiejsze powodzenie“; wszyscy w Krakowie wiedzą, że obecny właściciel firmy Hawełka doszedł do majątku krociowego drogą spadku — nie możemy jednak przechwałek p. M. pozostawić bez odpowiedzi.

1) Przedewszystkiem konstatujemy, że p. Macharski sam przyznaje, iż robota trwa u niego 15 godzin na dobę (od godz. 10 rano do 12 lub 12½ w nocy, albo od 8 rano do 11 w nocy). Jeżeli się zważy, że p. M. zatrudnia przeważnie młodych chłopców w wieku od 10 do 16 lat, to wyzysk sił roboczych staje się jeszcze jaskrawszym. 2) Chwali się p. Macharski, że „starsi pomocnicy otrzymują co 2 tygodnie cały dzień urlopu“. Na to odpowiemy wskazaniem na robotników dziennych, którzy mają co tydzień jeden dzień wolny, a czasem — w razie święta — i więcej. Odpowie może p. M., że ci robotnicy za wolne dni nie otrzymują płacy; ale niech zapyta swoich pomocników, co oni wolą: wolny dzień, czy utratę 1—2 K dziennego zarobku, a otrzyma odpowiedź z pewnością według naszego zdania. 3) P. Macharski płaci pomocnikom swoim od 50 do 200 K miesięcznie. Pomijając fakt przemilczenia płacy praktykantów, których ma cztery razy tyle, czyż 50 K miesięcznie dla pomocnika, a zatem dorosłego człowieka, jest wystarczającą płacą, choćby przy utrzymaniu i mieszkaniu bezpłatnem? Swoją drogą, taki młody człowiek, po 15-godzinnej bieganinie po salach, nie ma ani czasu ani ochoty wyjść na ulicę (powiadają, że im nawet nie wolno), ale to nie umniejsza w niczem niesłychanego wyzysku pomocników pod względem płacy. 4) Najparadniejszym jest p. Macharski, gdy wylicza „dobrodziejstwa“, wyświadczane praktykantom w dniu wyzwolin. A więc: czarne ubranie, lakierki, a nawet bilet do teatru! Co do ostatniego, czy p. Macharski odkomenderowuje wyzwoleńca na jakąś specyalną sztukę, czy też prowadzi się go do teatru w szeregu, parami tak, jak posyła „swoich“ ludzi do kąpieli?

Szanowny panie Macharski, bez angleza i lakierków wstępujący w świat pomocnik handlowy się obejdzie, ale 15-godzinna praca, nędzne albo żadne wynagrodzenie, koszarowe mieszkanie — to są rzeczy, które uchodziły w średnich wiekach, ale nie teraz, szczególnie gdy ktoś sam wykrzykuje na cały głos o swojej humanitarności i szczyci się tytułami nadwornymi.

Słowa „niemożliwe“ nie uznajemy w tym wypadku pod żadnym warunkiem; jeżeli kupcy nie chcą wyrzec się swego zysku, to niech przyjmą zawodowych kelnerów do obsługiwania gości po 10 w nocy. Skąd wogóle przychodzi chłopak, przyjęty do praktyki kupieckiej, do ćwiczenia się w zawodzie kelnerskim? Od chłopca takiego wymaga się zazwyczaj ukończonej 2-giej klasy szkoły średniej, a potem stroi się go w zielony fartuch i przymusza się go do noszenia talerzy i zachwalania sosów kuchennych. Jeżeli z praktykanta handlowego robi się kelnera, to wolałby on sam zgłosić się do tego zawodu, który jest popłatniejszy od 6-letniej bezpłatnej praktyki w handelku choćby pierwszorzędnym.

Polecamy sprawę tę dzisiejszemu zgromadzeniu kongregacyi kupieckiej i podnosimy, że żądania pomocników handlowych uważamy za zbyt skromne. Naszem zdaniem praktykant a w następstwie pomocnik kupiecki nie powinien z pokojami śniadaniowymi mieć nic do czynienia; jego miejsce jest w sklepie, za ladą; do sal jadalnych należą ludzie, którzy się temu fachowi zawodowo poświęcili i — pracując ciężko i uczciwie — mogą mieć pretensye do odpowiedniego zarobku.

Przegląd społeczny.

Walne zgromadzenie „Postępu“ w Krakowie odbyło się w czwartek 10 b. m. w lokalu Związku stow. robotniczych. Przewodniczył tow. Mischel. Po odczytaniu protokółu z ostatniego walnego zgromadzenia, sekretarz „Postępu“ tow. H. Frühs omówił czynność zarządu za czas sprawozdawczy; sprawozdanie kasowe zdał kasyer tow. Storch, z biblioteki tow. L. Frühs, poczem przemówił krótko tow. Mischel. Przedstawił on trudności, jakie separatyści kładli zarządowi na drodze, zapasy, jakie staczać musiano, aby uchronić stowarzyszenie od zupełnego rozbicia. Udało się to nam wszystko, bo przyświecała nam ciągle idea solidarności, łączności z proletaryatem polskim. Obecnie wracamy do warunków normalnych. W końcu wezwał towarzyszy do dalszej pracy nad uświadomieniem ludu pracującego. Po udzieleniu absolutoryum ustępującemu zarządowi, przystąpiono do wyboru nowego zarządu, w skład którego weszli: tow. Mischel jako przewodniczący, tow. L. Feldman i H. Schiff, jako sekretarze, tow. Storch, jako kasyer i tow. Kestenbaum, Langberg i M. Pyrzowski, jako wydziałowi.

Na wniosek tow. Feldmana zgromadzenie wyraziło swe niezadowolenie tej części zarządu, która w ostatnich czasach zakłócała normalny bieg pracy w stowarzyszeniu.

W sobotę 12 bm. odbyło się pierwsze zebranie nowo obranego zarządu. Z uchwał powziętych na tem posiedzeniu zaznaczyć warto dotyczącą oddania sprawy odebrania separatystom rzeczy do stowarzyszenia należących, jak również sprawy Zygmunta Beckmana, adwokatowi.

Organizacya robotników rzeźnickich powstała niedawno we Lwowie. Z polecenia jej zarządu tow. Flaszyński i Ornstein objeżdżają miasta galicyjskie, zakładając stacye płatnicze; byli już w Przemyślu, Jarosławiu, Samborze i Krakowie. W Krakowie popsuli szyki separatystom, organizując robotników żydowskich i chrześcijańskich. W najbliższych dniach tow. Flaczyński i Ornstein będą w Tarnowie, Jaśle, Sanoku, Gorlicach, Drohobyczu, Stanisławowie i Kołomyi.

Z ruchu robotniczego w Bolechowie. Dnia 15 b. m. odbyło się walne zgromadzenie członków stow. „Braterstwo“, na którem wybrany został nowy wydział. Przewodniczącym wybrano tow. Goldschmidta. Po dokonanym wyborze referował tow. Kornberg ze Stryja o celach i korzyściach organizacyi, poczem ukonstytuowany na miejscu komitet strejkowy robotników stolarskich ułożył odezwę do majstrów stolarskich, w której podano warunki czasu pracy, a mianowicie: 11-godzinny dzień pracy z 1½ godzinną przerwą obiadową, ½-godzinną na śniadanie i ½-godzinną przerwą na podwieczorek.

Warunki te majstrowie wszyscy przyjęli i zobowiązali się dotrzymywać ich.

KRONIKA.

Z „rozumowań“ „Czasu“. Wtorkowy „Czas“ podaje dwa artykuły *ex re* strejku powszechnego w Warszawie — pod wspólnym tytułem: „Socyaliści po manifeście“. W drugim z nich pisze:

„Jak zwykle w ostatnich czasach, tak i teraz socyaliści warszawscy okazali się bardziej nieprzejednanymi od swych kolegów rosyjskich. Podczas gdy Rosya przyjęła ukaz konstytucyjny bez zaburzeń, pierwsze demonstracye zaczęły się w Warszawie. Obok „nieprzejednania“ wiele przyczynił się tutaj fakt, iż proletaryat żydowski został właściwie wykluczony od udziału w dumie wskutek cenzusu majątkowego“.

Czytającemu te słowa, a nie znającemu ni zapatrywań naszego obozu na „dumę“, ni jej ordynacyi wyborczej, wydawaćby się mogło, iż proletaryat polski otrzymał ku swemu zadowoleniu z rąk Pobiedonoscewa prawo wyborcze; że zaś do strejku został wciągnięty przez proletaryat żydowski, przeciwko któremu wprowadzono specyalnie cenzus majątkowy... Albo też wyjaśnienie inne: robotnik polski jest np. z reguły posiadaczem nieruchomości lub też zajmuje mieszkanie z czynszem rocznym przekraczającym 1.000 rubli, jak tego wymaga ordynacya wyborcza do dumy — w przeciwieństwie kompletnem do robotnika żydowskiego: to też tylko pod jego naporem porywa się do protestów...

To, co w wyżej przytoczonym cytacie „Czasu“ zostało niedopowiedzianem o rzekomym nacisku żydowskich robotników na polskich w sprawie strejkowej — podkreśla wyraźniej mimo wykrętnego stylu ustęp następny:

„Charakter zapowiedzianych rozruchów — czytamy tam — był przeto z góry jasno określony i nie odbiegł od kierunku, zaznaczającego się coraz dobitniej w warszawskiem wrzeniu. Kierunek ten stał się nakoniec tak dominującym, że odezwy przeciw ostatniemu nieudanemu strejkowi na cześć Białegostoku podkreślały go bardzo silnie, jako argument przeciw bezrobociu wywoływanemu z tej strony“. (Mowa tu o antysemickich odezwach wszechpolskich).

Prosimy te rewelacye „Czasu“ pogodzić z następującem twierdzeniem, wypowiedzianem w pierwszym z artykułów, objętych tytułem: „Socyaliści po manifeście“.

Obwieszczając tam, iż „siła bojowa socyalistów jest złamana“ (*sic*) pisze „Czas“ na potwierdzenie tego odkrycia: „Przytem i w obozie socyalistycznym ujawnia się coraz bardziej rozdwojenie, przedewszystkiem zaś zaznacza się antagonizm pomiędzy żydowskim „Bundem“, a innemi organizacyami socyalistycznemi“... Doszło zatem do antagonizmu pomiędzy organizacyami polskiemi, a specyalnie żydowską — i równocześnie robotnicy polscy, mający wszelkie dane do zadowolenia, urządzają „rozruchy“ w interesie niezadowolonego proletaryatu żydowskiego.

Nikt od „Czasu“ nie wymaga rzetelnej oceny stosunków, panujących w obozie socyalistycznym — na to nie pozwala gadzinowo-ugodowy charakter tego pisma, ale pisanie żakowskich nonsensów nie jest tak niezbędnym atrybutem prasy lokajskiej, byśmy „Czasowi“ nie wytknęli niekiedy zbytnich zagalopowań się w tym kierunku.

Prasa wszechpolska, a przedewszystkiem mamy tu na widoku lwowskie „Słowo“, zdradza w dobie obecnej, tak dla Królestwa ważnej — inicyatywę w jednym tylko kierunku: zażartego zwalczania socyalizmu...

Poza tem wszechpolacy uprawiają metodę wsłuchiwania się w opinię sfer burżuazyjnych: podchwytywania tego, co im się wydaje opinią popularniejszą, motywowania jej potem w sposób namaszczony, jako swojego *credo* — wreszcie przechwalania się, że za ich głosem kroczy cały legion wyznawców...

Najwyraźniej zaznaczyła się ta taktyka w kwestyi bojkotu szkolnego.

Wobec tego jednak, iż kryteryum większej popularności nie jest zbyt ścisłem, zachodzą czasem nieporozumienia. Tak „Słowo polskie“ sądząc, że poszukiwana przez wszechpolaków klientela zraża się do bojkotu szkolnego, zaczęło przebąkiwać o odwrocie. Za to zgromili je właśni menerzy warszawscy, którzy trafniej spostrzegli, że bojkot ma nadal szanse trwania i — gorąco za bojkotem się odezwali.

Obecnie w całej prasie zakordonowej wypowiedziały się zapatrywania różnych partyj, działających w Królestwie, na ich stosunek do „dumy“ rosyjskiej. Brak dotąd opinii... „Słowa polskiego“. Jeszcze wczorajszy numer tego dziennika przynosi na czele tylko... przedruk ze skneblowanej cenzurą warszawskiej „Gazety polskiej“ — przedruk, który zresztą uzyskał przedtem gościnę w „Czasie“. W porannem wydaniu było nieco polemiki z ugodowym „Dziennikiem poznańskim“. „Słowo polskie“ milczy, aż póki się sytuacya nie wyklaruje o tyle, że będzie mogło spenetrować nastrój w kołach burżuazyjnych Warszawy, a wtedy... „zrobi się“ zapatrywanie własne (!) na dumę i zaanektuje się tych, co tej opinii byli twórcami.

Gdyby tylko nie możliwe zawsze pomyłki w ocenie nastroju i istny obłęd antysocyalistyczny, który jest niepodzielną własnością wszechpolaków i oddala ich nieraz od przeciętnej opinii burżuazyi w Królestwie — mogłoby „Słowo polskie“ i jego partya dzięki tej metodzie wypowiadania wskazań politycznych *ex post* — istotnie reprezentować zdanie większości burżuazyjnej... Tylko że humbug jest tu zbyt widocznym!

Z gimnazyum żeńskiego otrzymujemy następujący komunikat:

Podajemy do wiadomości szanownych rodziców i opiekunów, że wpisy do I-go gimnazyum żeńskiego (Wolska l. 13) odbywać się będą w trzech ostatnich dniach (29, 30, 31) sierpnia i w pierwszych dniach września od godziny 9 do 1 popołudniu.

Bezpieczeństwo publiczne w Krakowie pozostawia wiele do życzenia. We wtorek po godz. 7 wieczorem jakiś awanturnik napadł na ul. Józefa na 16-letniego Antoniego Czyża i zadał mu kilka ran na czole, głowie i nosie. — W biały dzień, mimo ruchu ulicznego, policyanta nie było, wobec czego awanturnik zbiegł bezkarnie. Czyża opatrzyła stacya ratunkowa.

Z doli krawczyń. Odnośnie do notatki w „Naprzodzie“ z dnia 20 b. m. pod napisem „Z doli krawczyń“ upraszam na podstawie paragrafu 19 ustawy prasowej o umieszczenie następującego sprostowania. Nieprawdą jest, aby na skutek mojej denuncyacyi wydaloną została jedna z robotnic, natomiast prawdą jest, że ani bezpośrednio ani pośrednio nie przyczyniłem się do jej wydalenia. Z poważaniem *Wilhelm Vogler*“.

Zakwestyonowane przedmioty. Przy Franciszku Laskim, zasądzonym przez sąd obwodowy w Wadowicach za kradzież na 8 miesięcy więzienia, znaleziono 2 koszule męskie znaczone: 1) literami O. S. i herbem, 2) literami F. F., oraz 2 złote pierścionki ślubne, znaczone: 1) literami M. K., 2) literami F. B. i datą 23/1 1900. Laski twierdzi, że pierścionki te znalazł w Podgórzu przy ul. Długosza. Właściciele tych przedmiotów mogą się zgłosić po ich odbiór do sądu obwodowego w Wadowicach.

Komitet wystawy przemysłowo rolniczej w Tarnowie z powodu licznych próśb ze strony przedsiębiorców zmuszony był teren wystawowy rozszerzyć i termin zgłoszeń przełożyć do 10 września.

Malwersacye w urzędzie podatkowym. W sprawie defraudacyi poborcy Dudzińskiego w urzędzie podatkowym w Zbarażu donoszą, że starszy radca skarbu Osa a ze Lwowa po kilkudniowem śledztwie, odstąpił wszystkie akta i księgi prokuratoryi państwa w Tarnopolu, która zarządziła aresztowanie Dudzińskiego. Przy tej sposobności okazało się, że urzędy podatkowe mające nieraz obrót na kilka milionów rocznie mają taki przestarzały i wadliwy system rachunkowy, że każdy dyetaryusz i woźny mógł kraść dowoli, nie narażając się na wykrycie. Wyszło też na jaw, że z szlendryanu w zbaraskim urzędzie podatkowym korzystali obszarnicy i przez szereg lat nie płacili wcale podatków.

Gdzie Dudziński podział zdefraudowane pieniądze, jest zagadką. Jako człowiek bezdzietny miał małe wydatki i do ostatniej chwili był w długach. Już pierwszego dnia po jego aresztowaniu nie miała żona kawałka chleba. Nie ulega wątpliwości, że w sprawę tę jest więcej osób wplątanych, co śledztwo, o ile zechce, powinno wykazać

„Zasłużony“ kandydat. O mandat z V. kuryi stanisławowskiej, opróżniony przez smutnej pamięci Walewskiego, ubiega się między innymi kandydat „polski“ Krzeczunowicz. Chodzi o utrącenie Rusina, a p. Krzeczunowicz ma też „zasługi“. Po pierwsze: jest synem swego ojca, który był znanym ze znakomitego cytowania cyfr podatkowych, któremi w ciągu długoletniego posłowania „robił“ opozycyę w Kole polskiem; powtóre: jest krewniakiem Dawida Abrahamowicza, z którym oprócz węzłów krwi, łączą go węzły majątkowe; po trzecie: jest szlachcicem (ormiańskim) i obszarnikiem, co go zupełnie naturalnie uprawnia do reprezentowania ruskich chłopów.

Komitet centralny ze względów „narodowych“ go potwierdzi, demokraci narodowi ze względów „zasadnicyych“ poprą go (wprawdzie tylko platonicznie) przeciw ruskiemu radykałowi, no — i „wola“ wyborców objawi się na większą cześć i chwałę Koła polskiego.

Pożary w Galicyi. Dnia 12 b. m. spaliły się w Karaszyńcach (pow. Husiatyn) zabudowania Dmytra Hładija. Szkoda nieubezpieczona wynosi 3000 K.

W Brodach (pow. Wadowice) spaliły się 20 b. m. budynki Franciszka Kawy. Szkoda nieubezpieczona 1500 K.

W Dzieduszycach (pow. Stryj) spaliło się 9 gospodarstw chłopskich. Szkoda przeszło 7000 koron.

W Błotni (pow. Przemyślany) zniszczył ogień 20 b. m. 7 gospodarstw. Szkoda 15.000 K, ubezpieczona tylko na 5000 K.

W Pietrzykowicach (pow. Żywiec) spaliły się przed 2 dniami budynki Michała Pawlika. W ogniu poniosła śmierć jego 22-letnia córka Julia, zaś szwagier i siostra odnieśli ciężkie poparzenia.

W Błoniu (pow. Mielec) spaliło się przed kilku dniami 6 gospodarstw z zapasami zboża. Szkoda 8000 K.

Galicyjski starosta przeciw szkole polskiej w Królestwie. Inicyatorowie wiecu szkolnego w Zakopanem chcieli urządzić podobny wiec w Krynicy dla pobudzenia tamtejszych kuracyuszów do ofiar na cel szkoły polskiej w Królestwie. Starosta nowosądecki Jarosz dał zezwolenie na wiec, dyrektor teatru poznańskiego p. Rygier bezinteresownie odstąpił salę i wszystko zdawało się być w porządku. Ale okazało się, że starosta Jarosz, nie mogąc otwarcie wystąpić przeciw popularnemu wiecowi, uczynił to chyłkiem w czysto galicyjski sposób. Przedewszystkiem odezwy, zwołujące gości, zostały w nocy przez policyę zdrojową zdarte, a komisarz zdrojowy wystosował do p. Rygiera następujący list:

„Komisya zdrojowa w Krynicy.

Dnia 20 sierpnia 1905.

Wielmożny i łaskawy Panie Dyrektorze!

W tej chwili telegrafował p. Radca Jarosz ze Sącza, aby odmówić sali na dzisiejszy wiec p. Feldmana. Ponieważ on jako Prezes dysponuje teatrem, który jest własnością komisyi zdrojowej — moje pozwolenie wczorajsze proszę uważać za cofnięte i na wiec proszę sali nie odstępywać *(sic!)*.

Przepraszam, że tyle nieporozumień się stało, ale w tej chwili p. Jarosz jako prezes komisyi zdrojowej telegrafował, aby sali teatralnej nie odstępować na dzisiejszy wiec.

Łączę wyrazy głębokiego szacunku i poważania szczerze oddany *A. Grabowski*“.

Wobec tego odbycie wiecu okazało się niemożliwem. Wszystkie większe sale w Krynicy są własnością komisyi zdrojowej, a właściciele sal prywatnych, nie chcąc się narazić na gniew starosty, również odmówili. W ten sposób „Królowa wód polskich“ — jak nazywają szumnie Krynicę — nie mogła wyjawić swego zdania o szkole polskiej w Królestwie, chociaż władze w Zakopanem i w Rabce uznały to za dozwolone. Ma jeszcze rząd rosyjski licznych przyjaciół w Galicyi!

Śmierć poetki. Dnia 22 b. m. zmarła w Paryżu, osiadła tam od lat wielu, poetka Seweryna z Żochowskich Duchińska. Urodzona na Mazowszu w drugiej ćwierci ubiegłego wieku, odebrała wykształcenie w Warszawie i tu w r. 1848 rozpoczęła zawód piśmienniczy. Owdowiawszy po Tomaszu Pruszaku, oddała rękę w r. 1864 znanemu historykowi Franciszkowi Duchińskiemu. Z licznych jej utworów odznaczają się: „Powieści poetyczne“, „Elżbieta Drużbacka“, „Sebastyan Klonowicz“, „Obrazki dramatyczne“, wreszcie interpretacye poetyczne pomysłów Matejki: „Rejtan“ i „Unia“. Oprócz tego Duchińska dała szereg przekładów poetyckich z piśmiennictw obcych, jak niemieckie, węgierskie, fińskie, hiszpańskie, francuskie itd., z przydaniem wyczerpujących rozbiorów. W literaturze wychowawczej niepoślednie miejsce zajmują jej „Rozrywki dla młodocianego wieku“, „Upominek dla dziewcząt wiejskich“ i inne.

W Paryżu zmarła cieszyła się głębokiem uznaniem wśród swoich i obcych. Dzień pogrzebu poetki nie został jeszcze oznaczony, oczekiwane jest bowiem przybycie rodziny zmarłej.

„Mianowani“ prawodawcy. Jak doniosły telegramy, zamianowano w ostatnich dniach pokaźną liczbę nowych dożywotnich członków Izby panów. Będziemy więc mieli nowych prawodawców, którzy bez poddania się ciężkiej operacyi wyborczej zasiędą na fotelach, aby tam niweczyć skromne sukcesy Izby posłów, no — i wyspać się po dobrym obiadku. Między nowomianowanymi mamy kilka znanych figur: w pierwszym rzędzie starego naszego znajomego hr. Antoniego Wodzickiego. Jakie zasługi położył on około nauki i sztuki (pod tym pozorem powołuje się wybrańców), sam chyba nie potrafi powiedzieć; sam nie zechce chyba uznać „sztuki“ wodzireja lub zajadania obiadków u ambasadora niemieckiego za dostateczną kwalifikacyę. Dalej spotykamy się z Wittekiem, b. ministrem kolejowym. Jego nominacya jest wprost policzkiem, wymierzonym Izbie posłów. Człowiek napędzony przez nią za nadużycie zaufania i marnotrawienie funduszów publicznych, zostaje członkiem

Izby wyższej, gdzie będzie mógł fuszerować uchwały tej Izby, która go kopnęła. Spotykamy dalej 5 księży różnego wyznania, między nimi kilku zakonników — dla uzupełnienia obrazka. I ci ludzie w połączeniu z kilku niedołężnymi starcami i wyranżerowanymi ministrami mają „bronić“ konstytucyi austryackiej!

Nasza arystokracya. Hr. Zygmunt Raczyński, właściciel majoratu, członek pruskiej Izby panów, potomek wielkiej rodziny szlacheckiej, przeszedł wraz z całą rodziną z wyznania rzymsko-katolickiego na protestantyzm. W ten sposób „przedstawiciele“ narodu opuszczają chłopów i mieszczan w Poznańskiem w walce z niemczyzną.

Echa tragedyi małżeńskiej. We wtorek rano odbyła się sekcya zwłok Heleny Kaniewskiej, ofiary krwawego zatargu małżeńskiego, który odegrał się w niedzielę w hotelu Warszawskim. Jako przyczynę śmierci sswierdzono ranę na karku zadaną strzałem z rewolweru. Kula bowiem naruszyła kręgosłup, powodując nieuniknioną śmierć.

Męża zabitej a zarazem sprawcę czynu Michała Kaniowskiego po ukończeniu dochodzeń policyjnych odstawiono do sądu, akta zaś wręczono prokuratoryi. Franciszek Żmuda, aresztowany w dniu krytycznym, nie będzie prawdopodobnie pociągnięty do odpowiedzialności sądowej, gdyż nie odnaleziono przeciw niemu żadnego dowodu, wykazującego współwinę w zbrodni.

Komisya inwestycyjna rady miejskiej odbyła 21 bm. wieczorem posiedzenie pod przewodnictwem wiceprezydenta Chylińskiego. Uchwalono zatwierdzić oferty na budowę szkoły wydziałowej na Kazimierzu zgodnie z wnioskami magistratu-

Fałszywy przewodnik. Policya podgórska przytrzymała niejakiego Nyczaja, który przed kilku dniami przedstawił się na Wawelu p. S., uczniowi politechniki w Rydze, jak przewodnik po Zamku.

Mniemany przewodnik wziął do potrzymania od S. nowe palto i... ulotnił się. Palto sprzedał, a pieniądze przepił; aresztowany przyznał się do czynu i wskazał nabywcę. od którego palto odebrano i wręczono poszkodowanemu.

Pożar wagonu. Strażnik dozorujący na torach kolei północnej, zauważył dziś w nocy po godzinie 1, że z jednego ze stojących wagonów towarowych wydobywa się woń spalenizny i dym. Ponieważ wagon ten napełniony był oliwą, oraz zapałkami, w obawie więc, by pożar nie przerzucił się na sąsiednie wagony, zawiadomił o wypadku służbę kolejową. która natychmiast wezwała straż pożarną. Na miejsce przybyły dwa plutony straży i zajęły się gaszeniem ognia, który objął już cały wagon. Po godzinnej akcyi ratunkowej pożar stłumiono.

ZAWIADOMIENIA.

— **Repertuar operetki lwowskiej w teatrze letnim w parku krakowskim.**

Czwartek ostatnie pożegnalne przedstawienie: „Małżeństwo na żart“, operetka w 3 aktach Franciszka Lehara.

— **Repertuar teatru miejskiego w Krakowie.**

Sobota 26 b. m.: „Wesele“, dramat w 3 aktach wierszem Stanisława Wyspiańskiego.

Niedziela 27 b. m.: „Kościuszko pod Racławicami“, obraz historyczny w 7 odsłonach A. W. Lasoty, z muzyką K. Hoffmana.

Poniedziałek 28 b. m. „Tamten“, sztuka w 5 aktach Józefa Maskoffa.

Wtorek 29 b. m.: „Dziady“, sceny dram. w 7 obrazach A. Mickiewicza.

Środa 30 b. m.: „Rewizor z Petersburga“, komedya w 5 aktach N. Gogola.

Czwartek 31 b. m.: „Kordyan“, poemat dram. w 10 obrazach J. Słowackiego.

Piątek 1 września: „Na zawsze“, dramat w 4 aktach Lucyana Rydla.

Sobota 2 września: „Urzędowa żona“, sztuka w 5 aktach według noweli A. Savage'a.

Niedziela 3 września: „Ksiądz Marek“, poemat dramatyczny w 5 aktach Juliusza Słowackiego.

Strejk powszechny w Warszawie.

Warszawa, 23 sierpnia. Znaczna liczba banków była wczoraj zamkniętą. W banku dyskontowym dokonano rewizyi, gdyż podejrzywano kilku urzędników o akcyę rewolucyjną. Także u bankiera Natansohna przeprowadzono rewizyę, ale w obu wypadkach nic nie znaleziono. Masowe aresztowania trwają dalej. Strejk generalny trwa dalej, ale w mieście panuje spokój. Wskutek strejku zecerów dzienniki nie wyszły. Także dorożkarze należą do strejku.

Warszawa, 23 sierpnia. (Petersb. ag. tel.). Wczorajszy dzień minął bez krwawych starć, choć w mieście wskutek silnej agitacyi strejkowej panowało wielkie podniecenie. Przeszkodzono (?) kilku usiłowaniom urządzenia demonstacyj.

Strejk w Łodzi jest powszechny. W Pabianicach odbyła się ogromna demonstracya, ale nie przyszło do starcia. Dzienniki nie wyszły.

Warszawa, 23 sierpnia. (Warsz. ag.). Dziś strejk trwa dalej w fabrykach i warsztatach. Wyszedł tylko „Warsz. Dniewnik“. Kupujących na targowiskach i w halach targowych rozpędzano. Wieśniaków, dążących do miasta, zatrzymano przed rogatkami. Noc przeszła spokojnie.

Warszawa, 23 sierpnia. (Warsz. ag.). Skutkiem strejku rzeźników miasto pozostaje bez mięsa. Sklepy z wędlinami wysprzedane. W cukierniach zabrakło ciast, które rozkupiono zamiast chleba. Wśród ludności, jakkolwiek w mieście panuje spokój, czuć pewne rozdrażnienie i panikę.

Napady na policyę i wojsko.

Warszawa, 23 sierpnia. (Warsz. ag.). Dziś w nocy na Wolskiej na przechodzący patrol rzucili się jacyś ludzie. Dwóch żołnierzy uchwyconych z tyłu, obito i odebrano im karabiny, które porzucono koło rogatki.

Warszawa, 23 sierpnia. (Warsz. ag.). Pod Rakowcem koło rogatki Mokotowskiej dokonano napadu na strażników. Jeden z nich, Trajanow, otrzymawszy 7 ran w głowę, zmarł; drugi Andrynin otrzymał ciężkie pokaleczenia. Napastnicy zbiegli. Było ich około 20.

Strejki polityczne na prowincyi.

Łódź, 23 sierpnia. (Warsz. ag.). Strejk powszechny trwa w dalszym ciągu. W mieście spokój.

Włocławek, 23 sierpnia. (Warsz. ag.). Stanęły wszystkie fabryki i warsztaty. Kupcy pozamykali sklepy.

Warszawa, 23 sierpnia. W Radomiu, Kaliszu i Piotrkowie strejk wybuchł tylko częściowo. W Sosnowcu zastrejkowała jeszcze jedna fabryka. Ogółem stanęło tam 5 fabryk tj. 3.000 ludzi.

Przeciw oszukańczej konstytucyi.

Berlin, 23 sierpnia. „Vorwärts“ donosi z Petersburga, że „Związek związków“ ogłosi wkrótce odezwę, w której zajmie stanowisko protestujące przeciwko ukazowi konstytucyjnemu jako prowokacyi ze strony rządu rosyjskiego.

Berlin, 23 sierpnia. Z Petersburga donoszą do pism tutejszych: Związek organizacyj rewolucyjnych powziął uchwałę, ażeby wydany przez cara manifest ogłosić jako „bezczelną prowokacyę wszystkich ludów Rosyi“ i natychmiast zmobilizować wszystkie rosyjskie koła rewolucyjne do dalszej gwałtownej walki z caratem. Równocześnie postanowiono zwalczać wogóle wszystkie nowe reformy i ustawy, nieoparte na powszechnem, równem prawie głosowania, i zorganizować opozycyę przeciw wyborom i agitacyi wyborczej do dumy.

Moskwa, 23 sierpnia. Duma miejska uchwaliła rezolucyę, w której uznaje wysokie znaczenie ustanowienia dumy państwowej, jako pierwszego kroku do udziału społeczeństwa w ustawodawstwie i administracyi państwowej, daje jednak równocześnie wyraz przekonaniu, że zamiary cara mogą być urzeczywistnione tylko przez udzielenie wolności słowa, prasy, prawa zgromadzania się i nietykalności osób. Zapowiedziane w manifeście rozszerzenie dumy państwowej, uważa rezolucya jako jedyną możność uspokojenia kraju, ale musi to polegać na **powszechnem prawie głosowania.**

Przewodniczącemu dumy polecono, aby rezolucyę podał do wiadomości cara.

Wyrok śmierci.

Petersburg, 23 sierpnia. Najwyższy sąd wojenny odrzucił odwołanie się Prokope'go, zabójcy porucznika żandarmeryi Kramorenki, od wyroku śmierci, wydanego przez sąd wojenny.

Masowe aresztowania.

Petersburg, 23 sierpnia. Od niedzieli odbywają się tu masowe aresztowania w kołach inteligencyi. Aresztowano czterech profesorów uniwersytetu i wielu studentów. Aresztowania te wywołały ogromne wrażenie. Jako powód podają udział aresztowanych w zebraniu zakazanego związku.

Rokowania pokojowe

Portsmouth, 23 sierpnia. (B. Reutera). Zapowiedziane na wczoraj po południu posiedzenie konferencyi pokojowej zostało do dziś odroczone. Jako powód podają, że sekretarze nie zdołali dotąd wygotować protokołu.

Portsmouth, 23 sierpnia. (B. Reutera). Jak słychać, powodem odroczenia wtorkowego posiedzenia konferencyi pokojowej jest to, że Witte oczekuje ostatecznej instrukcyi z Petersburga. Są pewne oznaki, że Japończycy dziś podadzą do wiadomości swą gotowość zrzeczenia się artykułu X. i XI., ale nie sądzą, aby ustąpili co do artykułu V. i IX.

Portsmouth, 23 sierpnia. (fl. Reutera). Wczoraj rano Rosen i Witte odbyli naradę z reprezentantem prezydenta Roosevelta.

Hamburg, 23 sierpnia. Do „Hamb. N. Nachr.“ donoszą z Petersburga: Rosyjski rząd w najbliższych dniach ogłosi protokoły konferencyi pokojowej i depesze wymieniane między carem i Wittem. Ma z nich wynikać, iż Rosya faktycznie dąży do honorowego pokoju.

Paryż, 23 sierpnia. Jak „N. Y. Herald“ donosi, mają Japończycy uczynić na dzisiejszem posiedzeniu konferencyi pokojowej propozycyę, aby wschodnio-chińska kolej była oddaną pod kontrolę wielkiego międzynarodowego Towarzystwa. — W zarządzie tego Towarzystwa mieliby zasiadać przedstawiciele Chin, Niemiec, Francyi, Stanów Zjednoczonych, Anglii, Japonii, a także i Rosyi, o ile ta przyjmie warunki Japonii.

Londyn, 23 sierpnia. „Mornig Post“ donosi z Portsmouth pod datą 22 b m.: **Wkrótce podpisany będzie traktat pokojowy**, opierający się na następujących postanowieniach: **Rosya zapłaci Japonii pewną sumę pieniężną za utrzymanie rosyjskich jeńców wojennych**, jakoteż za pielęgnowanie chorych i rannych; **kwota ta jednak nie ma być wielką.**

Rosya odstąpi północną połowę Sachalinu Japonii, zaś południową połowę zatrzyma, **Japonia natomiast zrzeknie się żądania internowanych rosyjskich okrętów wojennych i ograniczenia rosyjskiej potęgi morskiej** na dalekim Wschodzie.

Londyn, 23 sierpnia. „Daily Chronicle“ donosi z Portsmouth: Jeżeli pełnomocnicy pokojowi odpowiednio do obecnych dyspozycyj zgromadzą się dzisiaj rano, posiedzenie to będzie bardzo krótkiem. Jak słychać, ma być konferencya odroczoną aż do 25 b. m. W tym dniu zamierzają pełnomocnicy zgromadzić się na to, aby albo zgodzić się na pewne stanowcze warunki, albo ostatecznie stwierdzić brak porozumienia.

Paryż, 23 sierpnia. W rozmowach ze sprawozdawcami „Petit Parisien“ i „Matin'a“ Witte okazywał pesymizm i powtórzył, że Rosya uczyniła wszelkie ustępstwa w ramach możliwości i dalej posunąć się nie może.

Paryż, 23 sierpnia. „Matin“ donosi z Portsmouth: Panuje tu przekonanie, że oświadczenie mikada, jakie agent japoński Kaneko podał wczoraj do wiadomości Roosevelta, w każdym razie nie ma charakteru niepokojącego. Jeden z delegatów japońskich oświadczył pewnemu dziennikarzowi, że Japonia gotową jest poczynić ustępstwa, jeżeli Rosya również ze swej strony ustępstwa poczyni. Delegat ów skłaniał się do rozwiązania takiego, którego podstawę stanowiłoby wykupno Sachalinu przez Rosyan.

Traktat Japonii z Koreą.

Londyn, 23 sierpnia. „Daily Telegraph“ ogłasza następujący telegram z Tokio, wysłany dnia 22 b. m.:

Urząd zagraniczny podaje do wiadomości brzmienie składającego się z 9 artykułów, a zawartego 13 b. m. traktatu z Koreą. W traktacie zawarto między innemi postanowienie, że właściciele okrętów są uprawnieni do dzierżawy ziemi, zakładania fabryk okrętowych i placów do lądowania. Traktat ma obowiązywać od dnia ratyfikacyi na lat 15.

TELEGRAMY.

Narady w Ischlu.

Ischl, 23 sierpnia. Wczoraj o 1 po południu odbyła się pod przewodnictwem cesarza w cesarskiej willi konferencya, w której wzięli udział trzej wspólni ministrowie i prezydenci obu gabinetów, austryackiego i węgierskiego. Narada trwała do godziny wpół do 5 po południu i dotyczyła sytuacyi, stworzonej przez węgierskie przesilenie, między innemi specyalnie kwestyi dalszego prowadzenia pertraktacyj w sprawie traktatów handlowych. Powzięto konieczne uchwały na wypadek, gdyby do czasu zebrania się sejmu węgierskiego nie nastąpiło rozwiązanie przesilenia. Wobec wiadomości rozmaitych pism krajowych i zagranicznych należy stwierdzić, że od początku przesilenia węgierskiego nie zaszła żadna zmiana w zapatrywaniach kół miarodajnych na kwestyę wojskową.

Wiedeń, 23 sierpnia. W sprawie wczorajszej rady koronnej w Ischlu donoszą tutejsze dzienniki, że popołudniu bar. Fejervary był ponownie na audyencyi. Pozostanie on jeszcze dziś w Ischlu i będzie jeszcze raz na posłuchaniu. Do Ischlu został także powołany minister skarbu Kosel. Cesarz miał zatwierdzić wszystkie propozycye bar. Fejervaryego. Według tych propozycyj w razie, jeżeliby nowa sesya sejmu węgierskiego nie sprowadziła żadnej zmiany, traktaty handlowe zostaną do końca doprowadzone bez udziału węgierskiego rządu i sejmu. Wspólny budżet zostanie ustalony bez delegacyj, a zamiast rekrutów zostaną powołani zapasowi rezerwiści. Następnie w jesieni zostałby sejm rozwiązany, a nowe wybory przeprowadzone na podstawie powszechnego prawa głosowania.

Komisya przemysłowa.

Wiedeń, 23 sierpnia. Na wczorajszem posiedzeniu komisyi przemysłowej po dłuższej dyskusyi uchwalono wniosek posła Huebera, wyrażający się w zasadzie za zaprowadzeniem dowodu uzdolnienia w stanie handlowym, a to wszystkimi głosami przeciw 2.

Przesilenie na Węgrzech.

Budapeszt, 23 sierpnia. (Węg. biuro kor.). Secesyjna grupa liberalnej partyi odbyła wczoraj po południu konferencyę. Komunikatu nie wydano. Jak słychać, dyskutowano nad trzema wnioskami. Na dzisiejszą konferencyę pewna ilość członków nie przyjdzie, gdyż zgłosili swe wystąpienie z partyi liberalnej, liczba ich jednak nie przeniesie 10.

Strejk w kopalni.

Pięciokościoły, 23 sierpnia. Tutejsi robotnicy techniczni i maszyniści odbyli wczoraj wieczorem zgromadzenie, na którem postanowili przyłączyć się do strejku robotników węglowych. Kompanie wojska, utrzymujące porządek, powiększono.

Pożar Kossowa.

Kossów, 23 sierpnia. Dzisiaj w nocy wybuchł tu groźny pożar. Ogień szerzył się w rynku przez całą noc. Do tej pory płoną zgliszcza.

Spłonęło 20 domów. W płomieniach zginął jeden człowiek.

Austrya i Włochy.

Wiedeń, 23 sierpnia. „Politische Korrespondenz“ pisze z Rzymu: „W kołach włoskich objawiło się zapatrywanie, że przez zapowiedziane w południowym Tyrolu manewry, naruszono uchwałę podczas zjazdu ministrów w Abbazyi, aby na granicy nie odbywać ćwiczeń wojskowych. Nawet najpoważniejsze pisma włoskie — między innemi „Messaggero“ — dały wyraz temu zapatrywaniu.

Wobec tego możemy z całą stanowczością stwierdzić, że zapatrywanie to jest błędne, gdyż rządy włoski i austro-węgierski podobnej uchwały wcale nie powzięły, wszelkie więc kombinacye, wywodzone z tej premisy, są przez to samo bezpodstawne“.

Papież o rozdziale kościoła i państwa.

Paryż, 23 sierpnia. „Figaro“ donosi z Rzymu, że papież przygotowuje ważny memoryał, w którym udzielić ma francuskim biskupom i duchowieństwu przepisów, co do ich zachowania się, gdy ustawa o rozdziale kościoła i państwa wejdzie w życie.

Rozwiązanie unii.

Chrystyania, 23 sierpnia. Storting odbył wczoraj przed południem tajne posiedzenie i obradował nad przedłożeniem rządowem w sprawie rozpoczęcia rokowań z Szwecyą. Przedłożenie przyjęto 104 głosami przeciw 11. Przedłożenie to upełnomacnia rząd do podania Szwecyi do wiadomości wyniku głosowania ludowego i do podjęcia rokowań w sprawie pokojowego rozwiązania kwestyj, dotyczących unii, jakoteż do zamianowania delegatów, którzy mają Norwegię zastępować przy pertraktacyach z Szwecyą.

Żółta febra.

Nowy Orlean, 23 sierpnia. Zaszło tu 61 nowych zasłabnięć na żółtą febrę, z tego 9 z wynikiem śmiertelnym. Także w okolicy Nowego Orleanu wydarzyły się liczne wypadki zasłabnięcia.

Eksplozya.

El Ferrol, 23 sierpnia. W tutejszym arsenale z niewiadomej przyczyny nastąpiła eksplozya ładunku torpedowego. Jeden marynarz zabity, dwóch rannych.

Ze stowarzyszeń i zgromadzeń.

× **Krawieckie biuro pośrednictwa pracy w Krakowie** zakłada od 1 września organizacya zawodowa. Poszukujący pracy jakoteż potrzebujący robotników zgłaszać się będą mogli codziennie od 8 do 10 wieczorem, w niedziele i święta od 10 do 12 w południe w stowarzyszeniu krawców (Mały Rynek 6, I. p.). Regulamin biura jest następujący: 1. Korzysta z biura każdy należący do organizacyi, niecżłonek może tylko raz dostać posadę. 2. Po przyjęciu do roboty winien zaraz zawiadomić, czy na danem miejscu zostaje, a po 14 dniach, czy zostaje nadal na tej posadzie. 3. Adresu komu innemu oddać nie wolno. Jeśli się komu firma nie podoba, ma oświadczyć, że tam nie pójdzie. 4. Zawiadowcy nie wolno wysyłać więcej jak jednego robotnika na jedno opróżnione miejsce. 5. Zawiadowca musi wiedzieć, jakiego na żądane miejsce ma posłać robotnika. jaka praca i płaca. 6. Pracodawcy nie wolno nadużywać instytucyi przez nieprzyjmowanie robotników, jeśli go zażąda z biura. 7. Pracodawca opłaca 2 K rocznie i ma prawo żądać pomocy przy wyszukaniu robotników. 8. Zamiejscowi pracodawcy nadsyłają koszta podróży dla robotników, opłatę oraz warunki. 9. Niestosujący się do regulaminu nie mogą korzystać z biura. 10. Wszelkie nieporozumienia załatwia zarząd grup.

× **Posiedzenie komisyi zawodowej w Krakowie** odbędzie się we czwartek 24 b. m. o godz. 7 wieczorem w Związku stow. rob., Mały Rynek 6.

× **Posiedzenie komisyi cennikowej** krawców odbędzie się w czwartek 24 b. m. o godz. 7 wieczorem, Mały rynek 6. Na porządku dziennym sprawa uczniów, krawców wojskowych i sprawa statystyki robotnic. Wnioski. Z powodu ważności przedmiotu obrad pożądany liczny udział.

× **Baczność pomocnicy fryzyerscy w Krakowie!** W niedzielę 27 b. m. o godz. 5 po południu w lokalu przy ulicy Starowiślnej 42 odbędzie się poufne zebranie. Porządek dzienny: Ostatnie zajście w cechu a stanowisko pomocników. Koledzy! Ze względu na ważność sprawy jawcie się jak najliczniej.

× **Wieczór Lassallowski.** Staraniem stow. „Postęp“ w Krakowie, ul. Starowiślna 42, odbędzie się w sobotę 2 września uroczysty wieczór ku uczczeniu rocznicy śmierci Ferdynanda Lassalla. Wstęp 40 h. Program: Chór robotniczy. Przemówienie tow. dra Emila Bobrowskiego. Deklamacya.

NADESŁANE.

(Za dział ten redakcya nie odpowiada.)

Za treść ogłoszeń Redakcya nie przyjmuje żadnej odpowiedzialności. Ceny ogłoszeń w nagłówku.

ZMIANA LOKALU!

Donoszę Szan. P. T. Publiczności, że z dniem 1 lipca b. r. **przeniosłem** z ul. Grodzkiej swój

skład wódek i likierów

z parowej fabryki

na przeciwną stronę l. 43, do obszerniejszego obecnie lokalu, polecając nadal **znakomite nalewki owocowe, rumy, koniaki i t. d. piwo okocimskie, wina, przekąski zimne i gorące,** oraz **pokój elegancko urządzony do śniadań.** Z poważaniem

461 **WINCENTY GAWLAS.**

Wydawnictwa Spółki Nakładowej „Książka“.

Prawie wszystkie **zakazane w zaborze rosyjskim.**

***Blos Wilhelm.** Rewolucya Francuska. Z 2 rycinami. Dwa tomy. (Na cienkim papierze 2 tomy w jednym). Cena 12 koron.
***Feldman W.** O Rosyi. Cena 1 korona.
***Informator.** Stronnictwa polityczne w Królestwie Polskiem. Cena 2 korony.
Kalthoff Albert. Światopogląd religijny. Cena 3 korony 20 halerzy.
***Kasprowicz Jan.** Chrystus. Poemat społeczno-religijny. Cena 3 korony w oprawie.
***Mańkowski Mieczysław.** U stóp szubienicy. Urywek ze wspomnień więziennych „proletaryatczyka.“ Cena 60 halerzy.
***Marks-Engels-Liebknecht.** Odbudowanie Polski. (Zbiór artykułów o kwestyi polskiej). Cena 2 korony.
***Narkiewicz-Jodko i Szymon Dykszta jn.** Polski Socyalizm Utopijny na emigracyi. (Dwie rozprawy). Cena 1 korona 20 halerzy.
Orkan Władysław. Herkules nowożytny i inne wesołe rzeczy. (Zbiór nowel). Cena 2 K.
Orkan Władysław. Ofiara. Fragment w 3 aktach z 1846 roku. Cena 1 kor. 50 hal.
Orkan Władysław. Wina i Kara. Tragedya w 3 aktach. Cena 2 kor.
***Płochocki Leon.** Rosyjskie partye polityczne i ich stosunek do sprawy polskiej. (Treść: Przedmowa. — 1881—1903. — Rosyjskie stronnictwa polityczne w przededniu wojny. — Stronnictwa podczas wojny. — Stronnictwa rosyjskie wobec sprawy polskiej. — Dodatki). Cena 3 korony.
***Stepniak S.** Losy nihilisty. Romans. Z przedmową Jerzego Brandesa. Cena 6 kor.
Verhaeren E. Jutrznie. Dramat społeczny. Przekład Maryi Markowskiej. Cena 2 kor.

***Czapla.** Carski poemat, napisał Tadeusz *—Wski. Cena 1 korona,
***Gierszyński Henryk dr.** Emigracya i Skarb Narodowy. Cena 20 hal.
***Luśnia Michał.** Jak się narody rządzą? (Wydawnictwo Związku Postępowej Młodzieży Polskiej z funduszu imienia H. Bukowskiego). Cena 60 halerzy.
***Rocznik Związku Postępowej Młodzieży Polskiej.** Rocznik I. 1905. Cena 1 korona.
Rops F. Porządek panuje w Warszawie. (Wspaniała heliograwura). Cena 7 koron 50 halerzy.
***Zmowa Powszechna przeciw rządowi.** (Wydawnictwo Ludowego Koła Oświaty.) Cena 30 halerzy.

(Wydawnictwa, oznaczone gwiazdką (*) nabywać można również na specyalnym cienkim papierze).

Do nabycia we wszystkich księgarniach. 425



Przez Wysokie ck. Namiestnictwo koncesyonowane

Biuro podróży Zofii Biesiadeckiej

Oświęcim (dworzec)

sprzedaje bilety okrętowe

do Ameryki

I., II. i III. klasy dla parostatków pospiesznych, oraz bilety kolejowe dla kolei północno-amerykańskich we wszystkich kierunkach.

Ceny ściśle wedle taryf okrętowych i kolejowych.

BILETY OKRĘTOWE do KANADY i bilety kolejowe kanadyjskie.

Prospekty darmo i opłatnie

Ostrzeżenie.

Wobec naśladownictw maszyn do szycia, wyrabianych na sposób jednego z naszych najstarszych systemów, a oferowanych przez firmy konkurencyjne, jako maszyny Singera, lub też ulepszone Singera, zwracamy uwagę, że wyroby te nie są oryginalnemi Singera maszynami do szycia, oraz, że nie pochodzą z naszej fabryki.

Światowo znane oryginalne Singera maszyny do szycianabyć można li tylko w naszych składach; kto zatem nabyć chce dobrą maszynę do szycia, powinien dokładnie poinformować się, czy takowa pochodzi z naszej firmy, niemniej nie zadawalniać się wymijającemi odpowiedziami.

Zwracamy także szczególną uwagę na **ochronną markę**, naśladowaną często przez konkurencyę w łudzący sposób dla zbałamucenia kupującego. 154

SINGER KO. TOW. AKCYJNE MASZYN DO SZYCIA

Kraków: ul. Szpitalna 40 naprzeciw teatru miejskiego, **Kazimierz, ulica Wolnica 11.**

Filie w Zachodniej Galicyi: Tarnów: ul. Wałowa 13, Rzeszów: Trzeciego Maja 5, Nowy Sącz: ul. Jagiellońska, Chrzanów: ulica Mickiewicza.

Filie na Śląsku austr.: Bielsko: ul. Kolejowa 2 a; Freiwaldau: Rudolfsplatz 170; Cieszyn: ul. Stefanii 38; Opawa: Speergasse 5.

Z dawien dawna znaną ze swej dobroci i zapachu prawdziwą



Z BRODOW!

Herbatę rosyjską

zbioru majowego, poleca handel 1

W. Adamowicza w Brodach

(na pograniczu rosyjskiem)

funt	„Familijna“ bardzo dobra		złr. 1.40
	„Melange de Moskau“ w oryg. opak.		„ 2.50
	„Imperial“ Cesarska w oryg. opak.		„ 3.50
	„Okruchy“ z najlep. herb. kwiat.		„ 1.20
	Grzybki litewskie tegoroczne	kilo	„ 3.—

Herbata z Brodów!

ANTONI JAROSZ

PRACOWNIA i SKŁAD KAPELUSZY

Kraków, ul. Sławkowska l. 11

(obok Grand Hotelu) w podworcu

poleca wielki wybór kapeluszy na każdą porę roku.

Przyjmuje wszelkie reperacye kapeluszy męskich, damskich i dziecięcych, do odnawiania, prasowania i przerabiania na najmodniejsze fasony, słomkowe i filcowe do prania i farbowania, cylindry prasuje na poczekaniu. Wykonanie dokładne i szybkie, **ceny niskie.** 397

Pensyonat „Ukraina“

ulica Karmelicka l. 40, II. piętro

pokoje umeblowane z całodziennem utrzymaniem dla Gości stałych i przejezdnych. Tamże **Obiady** smaczne i zdrowe, w domu i na miasto. — Ceny umiarkowane. 344

Aparaty fotograficzne, zawsze świeże klisze, papiery oraz **wszelkie inne przybory fotograficzne** poleca **po cenach niskich**

Niemetz i Sp. w Krakowie

ul. Szewska l. 2 piewszy dom od Rynku. 236



Proszę żądać

gratis i franco

mego bogato illustrowanego cennika z przeszło 1000 odbitkami zegarków, wyrobów srebrnych i złotych

HANNS KONRAD

PIERWSZA FABRYKA ZEGARKÓW

w Brüx Nr. 802 (Czechy).

Prawdziwy niklowy kotw. remont. wraz z łańcuszkiem złr. 2·25, 3 zegarki zł. 6·50. Tenże z podwójną kopertą złr. 3·50. Niklowy budzik złr. 1·45, 3 sztuki złr. 4·—, w nocy z świecącą tarczą złr. 1·65, 3 szt. złr. 4·50. Nie ma ryzyka! Dowolna wymiana. lub zwrot pieniędzy. 215

ZAKŁAD JUBILERSKI

Seweryna Żołdaniego w Krakowie

ul. Mikołajska Nr. 28 (obok policyi)

Przyjmuje wszelkie zamówienia i reperacye. Przekłuwa uszy maszynką. 368

Specyalna pracownia ślubnych obrączek.

Fabryka

wagonów i maszyn

w Sanoku przyjmie **zaraz** kilkunastu stolarzy i lakierników do robót wagonowych.

456

POSZUKUJE

na prowincyę

AKADEMIKA (izrael.)

dla eksternisty niższego gimnazyum.

Bliższa wiadomość u p. Riegelhaupta w Rabce. 457

Praktykanta

poszukuje

Jan Poje, mechanik, **w Krakowie**

ul. Starowiślna l. 1 (naprzeciw gł. poczty).



Rynek 41, Linia A-B

poleca

Bieliznę męską
Krawaty, Rękawiczki
Kapelusze, Cylindry
Pończochy, Skarpetki
Torby, Torebki, redecil
Necessery do podróży
Parasole, Laski
Pugilaresy, Tytonierki
Wyroby galanteryjne i skórkowe

Główny skład zabawek

Ceny najniższe i bezkonkurencyjne.

Ważne dla pp. budowniczych i właścicieli realności!

„HYDROCHROMIN“

farba wytrzymała na ogień i działania atmosferyczne

służy po rozpuszczeniu jej w zimnej wodzie do obielania, pomalowania **fasad,** zewnętrznych i wewnętrznych ścian, jakoteż drzewa, żelaza blachy i kamienia wszelkiego rodzaju. **Hydrochromin** zastępuje farby olejne bez porównania taniej, zalety jego jednak w porównaniu z pobielaniem za pomocą farb wapiennych lub kleistych jakoto bezwonność, łatwe zmycie, piękność i trwałość jak niemniej łatwość w przyrządzeniu go, polecają go jako **najlepszą farbę fasadową.** Może być dostarczonym we wszystkich kolorach i odcieniach.

Dokonane już roboty na budowlach rząd. i prywatnych w naszym kraju, dowodzą prawdziwości podanych tu zalet **Hydrochromu** w zupełności i świadczą o tem liczne uznania.

Wzory, próbki powlekania, zestawienia farb na żądanie gratis i franko.

Do nabycia we wszystkich większych składach farb.

Prawdziwa tylko wtedy, gdy każda paczka jest zaopatrzona naszą marką ochronną.

Wszelkich wyjaśnień udziela, oraz zamówienia przyjmuje

Mühlendorfskie Towarzystwo akcyjne

dla przemysłu kredytowego, wapiennego i kamiennego w Wiedniu IX/1.

Ostrzeżenie

przed bezwartościowemi naśladownictwami!

KUNEROL



z poręczen. najczyściejszy tłuszcz roślinny z orzechów kokosowych, zawierający **100%** tłuszczu. Żądać **„KUNEROLU“** w każdym lepszym handlu spożywczym. Do miejscowości gdzie niema **„KUNEROLU“** wysyłamy na próbę około 5 kilg. brutto po cenie Kor. 6·50 opłatnie do każdej stacyi poczt austr. węg. za zaliczką. Dla hurtowników specyalne ceny. Broszurki i świadectwa lekarzy darmo.

Najstarsza i największa fabryka tłuszczu roślinnego w monarchii

Emanuel Khuner & Sohn, Wien XIV/2.

k. u. k. Hof- Lieferanten.

Powieści, Poezye, Rozprawy ekonomiczne.

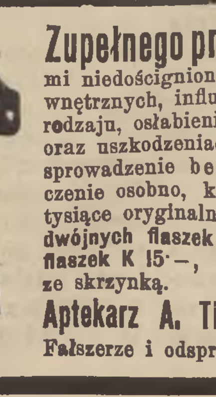
Lew Tołstoj. O wojnie. (Kolorowa okładka Kazimierza Sichulskiego) . . 30 hal.
Zygmunt Niedźwiedzki. Dobro publiczne. Nowele i szkice . . . . . 60 hal.
Wilhelm Feldman. Trzech muszkieterów. Satyra-niesatyra. Powieść na tle stosunków krakowskich . . . . . 2 K.
Jan Sten. Warszawa. Poezye . . . 40 hal.
Andrzej Niemojewski. Poezye z cyklu: **„Polonia irredenta“** (Polska podziemna.)
Część II: Łuny . . . . . . 20 hal.
Część III: Ziemia obiecana . . . 20 hal.
Część V i VI: Stolica. Ptaki burzy. Razem 20 hal.
Część I i IV wyczerpane.
* * * Adam Mickiewicz. Ksiażka pamiątkowa dla ludu pracującego . . . . 20 hal.
Józef Piłsudski. Walka rewolucyjna. Część I: Bibuła . . . . . . 2 K.
Ile się księdzu należy za chrzest, śluby i pogrzeby? . . . . . . 4 hal.
Patent Józefiński o należytościach kościelnych (Iura stolae), poprzedzony dokładnem objaśnieniem, wzorami podań i t. p. Wydanie III. . . . . . . 4 hal.
Wilhelm Feldman. Stan ekonomiczny Galicyi. Cyfry i fakta . . . . . 20 hal.
Czego chce socyalna demokracya (Program partyjny) . . . . . . 4 hal.
Toż samo w żargonie (hebrajskimi czcionk.) 4 hal.
Zofia Filipowiczówna. Pamiętnik. Pisma. Z portretem autorki. Okładka i ozdoby według rysunków artysty-malarza Jana Bukowskiego.

Tę książkę — owoc literackiej działalności przedwcześnie niestety zmarłej Towarzyszki naszej, polecamy najgoręcej uwadze Towarzyszów.

Mieczysław Golberg. Gdzie się podział skarb narodowy? (Historya miliona skarbu narodowego w Rapperswylu) . . 50 hal.

Senzacyjna broszura **wyświetlająca** haniebną gospodarkę narodowych demokratów groszem publicznym.

Wszelkie zamówienia, przy równoczesnem załączeniu należytości, przesyłać należy wyłącznie pod adresem: Administracya „Naprzodu“ Kraków, ul. Sławkowska l. 29.



Zupełnego przekonania że balsam i maść centyfoliowa aptekarza **A. Thierry'ego** są środkami niedościgniónymi w działaniu przy wszystkich cierpieniach wewnętrznych, influenzy, katarach, kurczach i zapaleniach wszelkiego rodzaju, osłabieniach, zaburzeniach w trawieniu, ranach, abscesach oraz uszkodzeniach ciała i t. p., można natychmiast nabrać przez sprowadzenie bezpłatnie przy zamówieniu balsamu, lub na życzenie osobno, książki, jako poradnika domowego, zawierającej tysiące oryginalnych pism dziękczynnych. — **12 małych** lub **6 podwójnych flaszek balsamu K 5·—, 60 małych** lub **30 podwójnych flaszek K 15·—, 2 cegiełki maści centyfoliowej K 3·60,** opłatnie ze skrzynką. Proszę adresować:

Aptekarz A. Tierry w Pregrada obok Rohitsch-Sauerbrunn.

Fałszerze i odsprzedający naśladownictwa będą sądownie ścigani.

Wydawca: Ignacy Daszyński. Redaktor odpowiedzialny: Kazimierz Kaczanowski.

Z drukarni Władysława Teodorczuka w Krakowie. (Telefon Nr. 510)